Ner 208. Wtorek 13. Września 1853. Rok Gazecie 43.

GAZETA LWOWSKA.

Z Dodatkiem tygodniowym i Dziennikiem urzędowym codziennym kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 3 złr 45 kr., miesięcznie 1 złr. 20 kr. Z pocztą: kwartalnie 4 złr. 30 kr., miesięcznie 1 złr. 35 kr. — Insercya od wiersza w półkolumnie (drukiem garmont) po raz pierwszy 4 kr., następnie po 2 kr. m. k.

PRZEGLAD.

Monarchya austryacka. — Portugalia. — Hiszpania. — Anglia. — Francya. — Niemce. — Grecya. — Doniesienia z ostatniej poczty. — Wiadomości handlowe.

MONARCHYA AUSTRYACKA.

Rzecz urzędowa.

Kraków, 23. sierpnia. Na wybudowanie kościoła w Wiédniu wpłynęły w Krakowie następujące dalsze składki:

(Ob. Nr. 207 G. L.)

Żydowska gmina w Oświęcimie 50r., przez dominium Radocza pani Helena baronowa Baum 1 dukat, p. Józef Trzeszczkowski 1r., Karol Górski i Marya Derpowska po 1r., Eisig Libermann 15k., gminy: Tomice 4r.22k., Jaszczurowa, Jamniki i Mucharz 9r.50k. Przez dominium Wysoka ad Jordanów 3r.53k., ks. Wawrzyniec Gruczyński, wikaryusz w Pobiedr 2r.

Przez Sandecki c. k. urząd obwod. 174r.37k. i 1 talar w śrebrze, a mianowicie przez magistr. Starego Sącza pp.: Józef Moroński, Träger i cech szewski po 2r., cech rzeźnicki 1r., wielki cech i cech kuśnierski po 2r., miejska gmina Starego Sącza 110r., w mniejszych składkach 6r.9k. Przez dominium Kamienica pp.: Maxym. Marszałkiewicz 10r., Franc. Laszka 1r., Ant. Skossuk 3r., w mniejszych składkach 1r., przez dominium Limanów pp.: Wład. Żelechowski i Jan baron Borowski po 5r., Szczepański, Faliszewski, St. Peschko i Stohr po 1r., w mniejszych składkach 5r.36k., przez probostwo w Królowy: ks. proboszcz Sembratowicz 1r., w mniejszych składkach 3r., przez gminy dominium Starego Sącza 6r.52k.,

Przez krakowską c. k. radę administracyjną 5r., a mianowicie pp.: Jak. Mąkolski 3r., dr. Placer 2r.

Przez c. k. obwod. urząd w Bochni 119r.31k., mianowicie pp.: Julian Kodremski 3r., Pomfankowski 1r., gminy: Okocim górny 4r., Grabie Badeni 3r.20k., Łapanów 4r.42k., Wolica 1r.43k., Brzezowa 27k., Ubrzeż 42k., Leszczyna 2r.4k., Gierczyce 2r., Tarnawa 1r.24k., Bytomsko 1r.10k., pp.: Meissner 8r., Ant. Rudnicki 5r., Marcin Hajdukiewicz 30k., Ernest Machnicki i Wojciech Rzepecki po 1r., Jan Steindl i Jerzy Lawrowski po 5r., Ignacy Szypajło, Franc. Kubala i Max. Mazur po 1r., Józef Soroczyński 2r., Franc. Hendczak 1r., Robert Brünnel i Jan Szymański po 40k., Ludwik Surdyowski 20k., Jan Donnersberg 1r., Piotr Wiekosz 1r.20k., Józef Rotter 1r., Gabryel Hajduk 10k., Andrzej Lwowski 4r., jego familia 3r.30k., Aug. Hrdliczka 2r., Floryan Russek, Eliasz Rodakowicz i Henryk Rotter po 30k., Wicenty Leiner 4r., jego syn Karol 2r., Ferd. Hoschara i Jan Daczyński po 1r., Adam Tichy 30k., Józef Reiff 20k., Ant. Moderlak i Karol Wolfram po 1r., Erazm Sadowski 1r.30k., jego familia 3r.15k., Salomon Süsskind 1r., Israel Lindenberger 2r., w mniejszych składkach 1r.12k., straż finans. trzeciej sekcyi 15r.45k., Kaźmirz Lgocki 1r., gminy: Iwkowa 2r.44k., Prokocim 2r.3k., p. Ludwik Romer 5r.

(Dokończenie nastąpi.)

Sprawy krajowe.

(Wystawa bydła i narzędzi rolniczych w Tarnopolu.)

(Dokończenie Ob. Nr. 207 G. L.)

Dnia 28. lipca od godziny 9tej do 11tej rano wystawa tylko dla sędziów otwartą była, gdzie się ostateczny przegląd przedmiotów i ich ocenienia odbywały, narzędzia zaś rolnicze za staraniem JW. Jana Br. Konopki na pole wywiezione zostały, gdzie tak żniwiarki, równie jak do uprawy roli przeznaczonych narzędzi w przytomności sędziów i licznie zgromadzonych widzów doświadczano.

Obszerniejsze objaśnienie tak przedmiotów wystawy jak i prób z narzędziami rolniczemi wykonanych, znajdzie szanowny komitet w sprawozdaniach sędziów. *)

O godzinie 5tej popołudniu dnia 28. lipca publiczność o mającem nastąpić losowaniu i rozdawaniu nagród już wprzódy zawiadomiona, tłumnie na wyznaczone miejsce przybywała, gdzie wszystko tak do ozdoby jego jako też co do porządku i starania około bydła, tudzież bezpieczeństwa należycie urządzone zostało. Treść samej tej czynności tyle była poważną i uroczystą, że wzbudzała powszechne współczucie, nietylko w wyższych warstwach towarzystwa obojga płci, licznie tak z samego Tarnopola jako i okolicznych włości przybyłego, które podzielało w przekonaniu, że rolnictwo mając za podstawę chów bydła, jest bezsprzecznie najpożyteczniejszem zatrudnieniem człowieka — ale i licznie zgromadzeni mieszkańce, tak miejscowi, jako też włościanie z okolicznych gmin przez skromne, spokojne i wzorowe zachowanie się w ciągu całej tej czynności okazali, że pojęli ważność uroczystości, która się przed ich oczami odbywała i łącznie oddawali hołd tej użytecznej instytucyi w kraju. Niezbity dowód tej prawdy miała komisya w osobie obywatela miasta Tarnopola z professyi majstra kominiarza, członka wydziału miejskiego nazwiskiem Kaar, który przez cztery dni ręczną całodzienną pracą całe urządzenie miejscowości wystawy najporządniej wykonał i za swój trud żadnej nagrody od komisyi przyjąć niechciał; komisya poczytuje sobie za obowiązek przedstawić ten szlachetny czyn szanownemu komitetowi z prożbą, aby ku zachęcie w celach do użyteczności ogólnych dążących, powszechnej wiadomości przekazany został. W tym samym czasie przybyła komisya w Towarzystwie sędziów wystawy i zajęła miejsce dla siebie przeznaczone; odgłos trąb oznajmił obecnym rozpoczęcie jej działania, JW. Leopold hr. Starzeński przewodniczący komisyi odczytał sprawozdanie sędziów wystawy i po kolei do nagród przeznaczone sztuki kwiatami uwieńczone przy odgłosie trąb przyprowadzono ku trybunie.

Najpierwszą do medalu wywołaną została krowa czarna Gika zwana, pochodzenia szwajcarskiego, siedm lat mająca, urodzona w Kołodziejówce, obw. Tarnopol., własność W. Teresy Zagórskiej.

Po niej następywała równie do medalu jałowica czarno-pstrokata, nazwana Murzynka, lat trzy mająca, pochodzenia także szwajcarskiego, urodzona w Ditkowcach, obw. Tarnopol., własność JW. Maryi hr. Starzeńskiej.

Po krowach odszczególnionych medalami, przystąpił baran Nr. 3. z owczarni JW. Włodzimierza hr. Baworowskiego ze Strussowa obw. Tarnopol. po nagrodę medalu, za szczególniejszą cienkość runa, oraz doskonałą budowę, siłę i wzrost.

Równą uwagę sędziów ściągnęła na siebie owca jarka z wzorowej owczarni JW. Michała hr. Starzeńskiego z Olejowa, obw. Złoczowskiego Nr. 124 pod względem wełnistości, gęstości i wyrównania runa.

Przy umiarkowanych żądaniach właścicieli za bydło, równie jak przy pomyślnej losów sprzedaży komisya znalazła się w możności zakupienia siedm sztuk bydła, które następującym sposobem wylosowane zostały:

1. Buhaj zwany Roko, pochodzenia szwajcarskiego, zakupiony od W. Karola Zagórskiego za 100 złr. m. k.; wygrał go Nr. 11. p. Kornela Wojnarowskiego.

2. Zakupionego od W. Leona Suchodolskiego buhaja rasy krajowej, lat dwa mającego za 70 złr. m. k., wygrał Nr. 424 Mojżesza Botha.

3. Zakupioną krowę rasy krajowej u W. Suchodolskiego, lat 7 mającą za 60 złr. m. k., wygrał Nr. 75 P. Winfelda.

4. Kupioną jałówkę u W. Suchodolskiego, lat 4 mającą, rasy krajowej za 60 złr. m. k., wygrał Nr. 306 W. Erazma Korytowskiego.

5. Nabytą krowę od W. Seweryna Ostaszewskiego z Rakowca, obw. Kołomyjskiego, rasy besarabskiej, lat 4 mającą, wygrał Nr. 240 ks. Zielińskiego, prob. Załozieckiego.

6. Kupioną krowę u W. Skawińskiego, pochodzenia tyrolskiego z Tarnopola za 90 złr. m. k., wygrał Nr. 374 u W. Czerniakowskiego.

7. Kupionego buhaja u W. Józefa Żurakowskiego z Hłuboczka, obw. Tarnopol., rasy krajowej, lat 2 mającego za 80 złr. m. k., wygrał Nr. 213 JW. Mateusza hr. Miączyńskiego — nakoniec

8. Siewnik, kupiony u W. Lipczyńskiego za 90 złr. m. k., wygrał Nr. 439 Semena Martyniaka.

Komisya nie może się wstrzymać od domieszczenia uwagi, że w Nr. 177 „*Czasu*" w korespondencyi z Podola austryackiego, ta nasza wystawa, jakkolwiekbądź skromna i wzniosłemu celowi swojemu nieodpowiadająca, jako pierwsza próba w nieprzyjaźnym i niesprawiedliwym kolorze przez korespondenta publiczności przedstawioną została, co zostawienie liczb udowodni.

W Rzeszowie w r. 1852 przyprowadzono na wystawę w ogóle bydła rogatego sztuk 44, owiec sztuk 53, koni 8.

We Lwowie w tymże samym roku bydła rogatego sztuk 58, owiec sztuk 15, koni sztuk 9.

*) Które w 15tym tomie Rozpraw Towarzystwa zamieszczone będą. P. K.

W Stanisławowie bydła sztuk 32, owiec 13, koni 2.
W Tarnopolu bydła rogatego sztuk 49, owiec 13, koni 7.

Z porównania tych liczb okazuje się, że Tarnopolska wystawa co do ilości bydła przyprowadzonego przewyższyła wystawy Rzeszowską i Stanisławowską i przybliżyła się do wystawy Lwowskiej, i jako pierwsza próba z prawdopodobieństwem spodziewać się każe, że następne wystawy w Tarnopolu pomyślniejszym skutkiem niezawodnie uwieńczone zostaną. — Podobne doniesienia z tem usposobieniem do powszechnej wiadomości podawane, tem bardziej sprostowane być powinny, gdy wzbudzając niechęci i zwątpienie, paraliżują wszelkie przedsiębierstwa dobro ogółu na widoku mające.

Komisya kończąc niniejsze sprawozdanie, ma zaszczyt złożyć najczulszą podziękę JO. księciu Leonowi Sapieże, prezesowi c. k. Towarzystwa gospodar. galic. etc. etc. za pochlebny udział, z jakim przez dni trzy we wszelkie szczegóły urządzającej się wystawy wchodząc, samą wystawę szanowną swoją obecnością obdarzyć, a tem samem do podniesienia tej krajowej uroczystości przeważnie przyczynić się raczył i tą razą tę powszechnie uznaną prawdę, że świetne Imię Jego ze wszelkiemi instytucyami pożytek równie jak korzyść krajowi przynoszącemi, zawsze najściślej jest zespolone, czynem nanowo udowodnił.“

Bilans przychodu i rozchodu jest następujący:

		m. k. złr.	kr.
Przychód.			
Ze sprzedaży 464 losów po 2 złr. wynosi . .		928	—
Magistrat ofiarował z funduszów miasta . . .		50	—
Suma przychodu . .		978	—
Rozchód.			
Za buhaja W. Karolowi Zagórskiemu wypłacono	100 złr.		
„ krowę Wnej Zuzannie Rawicz-Skawińskiej	90 „		
„ krowę W. Sewerynowi Ostaszewskiemu	60 „		
„ buhaja W. Suchodolskiemu . .	70 „		
„ krowę „ „ . .	60 „		
„ jałówkę „ . .	60 „		
„ buhaja W. Józefowi Żurakowskiemu .	80 „		
„ siewnik W. Lipczyńskiemu . .	90 „	610	—
Uporządkowanie miejscowości do wystawy przeznaczonej, jako to: pobielenie sali dla narzędzi rolniczych, tudzież stajen, oczyszczenie placu dla bydła, wynagrodzenie użytych do roboty tej jako i do całej wystawy dozorców	19 złr. 58 kr.		
Postawienie trybuny włączając w to wynagrodzenie za wyżyczenie drzewa na takową, również na markizę i barjery, płótna i częściowe kupno tegoż na markizę, kupno harasówki i bretnalów do tejże, materyi na 6 chorągwi, pomalowanie sześciu drążków do chorągwi, kupno wstążek do wieńców, igieł i nici do zszywania płótna na markizę, koszta sprawienia tablicy wystawy, przywóz piasku, nakoniec wynagrodzenie cieśli użytych tak do trybuny, markizy, jako i do barjer	95 złr. 53 kr.		
Koszta manipulacyi, jakoto: odpisywanie plakatów, listów, stu losów, stu numerów do losowania, 80 tabliczek, spisów, wykazów, ułożenie niniejszego bilansu, dalej papier, atrament, pióra, lak, szpagat i wynagrodzenie sprzedającego losy przy kasie .	31 złr. 26 kr.		
Opłata służby przy wystawie . .	9 „ 22 „		
Wynagrodzenie za odbycie próby maszyn w polu	11 „ — „		
Posłańce w interesie wystawy . .	1 „ 14 „		
Muzyka	7 „ — „		
Rytownikowi za napisy na trzech medalach i pudełko do przesłania jednego z takowych	2 złr. 36 kr.	złr.	kr.
Opłata przesyłek pocztowych . .	5 „ 30 „	183	59
Suma rozchodu . . .		793	50
Suma przychodu . . .		978	—
„ rozchodu . . .		793	59
Po odtrąceniu sumy rozchodu od sumy przychodu zostaje		184	1
Na to odsyła się w gotowiźnie		124	1
W długach za wzięte a niezapłacone bilety . .		60	—
Razem . . .		184	1

Gdy znaczna część losów już prawie przy rozpoczętem losowaniu sprzedaną została, na zakupienie przeto więcej sztuk bydła użytą być niemogła ze sprzedaży onych uzyskana gotówka; komisya zadecydowała zatem, aby pozostały fundusz tak w gotowiźnie 124 złr. 1 kr. m. k. wynoszący, jakoteż w długach za wzięte a niezapłacone bilety 60 złr. m. k. czyniący szanownemu komitetowi jako fundusz rezerwowy do przyszłej wystawy w Tarnopolu do depozytu posłanym został. Dan w Tarnopolu d. 1. sierpnia 1853. Leopold hr. Starzeński, Jan baron Konopka, Jan Kakowski, Erazm Korytowski, Józef Zawadzki, Włodzimierz hr. Baworowski, Karol Zagórski, Teofil Jordan.“

(Kurs wiedeński z 12. września.)

Obligacye długu państwa 5% 94; 4½% 84⅜; 4% 75⅛; 4% z r. 1850 — ; wylosowane 3% 48; 2½% —. Losy z r. 1834 225½; z r. 1839 137¼. Wied. miejsko bank. 58¼. Akcye bankowe 1369. Akcye kolei półn. 2300. Glognickiej kolei żelaznej —. Odenburgskie —. Budwejskie —. Dunajskiej żeglugi parowej 696. Lloyd. 587½. Galic. l. z. w Wiedniu —.

Portugalia.

Lizbona, 29. sierpnia. Paropływ „Tagus“ zawinął tu z 38 pasażerami i pięcioma ładunkami monety brzęczącej. Nuncyusz papieski zachorował w Lizbonie niebezpiecznie. Książę i księżna Terceira znajdują się w liczbie pasażerów pomienionego paropływu; zamierzyli oni przybyć do Bruxeli w zastępstwie JJ. MM. króla i królowej Portugalii na ceremonię zaślubin J. królewicz. M. księcia Brabantu, lecz się spóźnili z wyjazdem. *(W. Z.)*

Hiszpania.

(Okólnik ministra spraw wewnętrznych.)

Madryt, 29. sierpnia. „Gaceta de Madrid“ ogłasza następujący okólnik ministra spraw wewnętrznych:

Nieprzyjaciele spokoju w Hiszpanii nie znachodząc w kraju naszym pożądanych żywiołów dla ustawicznego nadwerężania praw przyzwoitości i ubliżania temu wszystkiemu, cokolwiek uważamy za rzecz świętą, usiłowali w obcym kraju zjednać sobie dzienniki dla poparcia karygodnych zamiarów swoich. Od niejakiego czasu spostrzegamy tu z oburzeniem artykuły angielskiego dziennika *Times*, którego niegodziwym i haniebnym zamiarem zdaje się być systematyczne sponiewieranie i zelżenie najdroższych dla Hiszpanów i najświętszych rzeczy. Opinia publiczna potępia te dążności, monarchyczne uczucia mieszkańców odtrącają je od siebie z obrzydzeniem, a nawet wolność sama rumieni się na to, jako na niemiłe widowisko, które ją hańbi i kompromituje.

Jest-to więc nietylko szczególnym obowiązkiem rządu, przedsięwziąć przeciw temu złemu środki stosowne w sposób jawny i uroczysty, ażeby przezto okazać wyraźnie, jad mocne są w Hiszpanii uczucia obrażonej powagi narodowej, lecz nadto będzie to oraz i zaspokojeniem wielkiego i szlachetnego usposobienia umysłu, bez czego na próżno wymaganoby poważania władz konstytucyjnych i utrwalenia spokojności publicznej.

Z tych przeto przyczyn miałem zaszczyt podać to do wiadomości J. M. królowej (Boska Opatrzność niech czuwa nad nią!), która raczyła polecić, ażeby odtąd zabroniono przywozu, rozszerzania i czytywania dziennika angielskiego *Times* w Hiszpanii, na jej wyspach i w zamorskich posiadłościach do Hiszpanii należących.

Dahomey i jego król Guezo.

Ludność tego królestwa, położonego na zachodniem wybrzeżu Afryki w pobliżu Delty Nigru, powinnaby raczej nazywać się armią nie ludem, gdyż nietrudni się ani przemysłem, ani rolnictwem, lecz wyłącznie utrzymuje się z połowu niewolników i handlu niewolnikami, który ma być głównem źródłem owej dzikości i barbarzyństwa, jakiemi się kraj ten dotąd odznacza.

Powód niezmiernych obszarów urodzajnej ale nieuprawianej ziemi, na której choć opustoszała dzisiaj widać jeszcze ślady znakomitej uprawy niegdyś, leży miasto Abomey, siedziba władcy Dahomeyu, króla Gueza i jego armii, panującej nad 200,000 niewolników, jedynych mieszkańców tej krainy, coby snadnie miliony wyżywić mogła. Sam Guezo jest wielkim miłośnikiem polowania na ludzi, a armia jego zgraja szczwalna, przyuczoną jest do ścigania najszlachetniejszej źwierzyny. Co roku wyrusza król z swoją krwiożerczą zgrają, nikomu nieznany cel wyprawy, tylko sam naczelnik wié i oznacza, który szczep ma paść ofiarą rabunku, niewolnictwa i mordu. Najwyborniejszą część tej armii, za którą wlecze się zawsze czereda przekupniów i niewolników, licząca zwykle przeszło 50,000 głów, stanowi żeńska z 5000 wojowniczek złożona straż przyboczna, która swą dzikością i nieustraszoną odwagą wszystkich przewyższa. Wyuzdane namiętności, chciwość krwi i żądza walki przytłumiły wszelkie tkliwsze uczucia w sercach tych niewiast.

Zazwyczaj wyrusza armia śród ciszy nocnej, a ze świtem wpada z szatańską wściekłością do jakiej spokojnej wsi i przerażonych niespodzianym napadem mieszkańców powala bez litości na ziem. Starce, kobiéty i niemowlęta padają po największej części ofiarą najokropniejszej śmierci; tylko młodzież obojej płci krępują oprawce jako pożądaną zdobycz i wloką z sobą w niewolę lub na pastwę dla okropniejszego jeszcze losu; a każde takie dzieło zniszczenia kończy się pożogą, i zaprawdę rzecby można, że gniew boży dotknął tę okolicę, którą nawiedziła owa horda; tak spustoszone są pola, poniszczone plony i poburzone chaty, kędy gościła i przechodziła.

Zakaz ten rozciągnąć należy także do innych dzienników i wszelkich publikacyi, jeżliby te niezachowały należytych względów dla tak wzniosłych przedmiotów, które katolicki i monarchiczny naród nasz od wielu już wieków i z taką czcią uwielbia, powodując się w tej mierze prawością, wdzięcznem uznaniem, instynktem a nawet rycerskiem uniesieniem tak właściwem i godnem hiszpańskiego narodu. *(A. B. W. Z.)*

Anglia.

(Królowa zwiedza wystawę w Dublinie. — Cholera w Liverpolu.)

Dublin, 2. września. Od przedwczoraj pada aż potąd deszcz ulewny i jakby na przekorę rewii, która także przedwczoraj się zaczęła. Mimo słoty jednak zwiedziła J. M. królowa wystawę przemysłową, gdzie do 3. godziny zabawiła. Drugie odwiedziny swoje poświeciła wyłącznie przedmiotom iryjskim: gustownym broszom i szalom p. Kerrs, Irlandczyka zamieszkałego w Worcester w Anglii; maszynom parowym p. Fairbairn; wyrobom aksamitnym p. Jones; wyrobom płóciennym z północnej Irlandyi itd. J. M. królowa weszła do gmachu wnijściem prywatnem, z powrotem zaś przeszła wzdłuż przez całą nawę centralną śród życzliwych okrzyków zebranej tam publiczności.

Jak niedawno w Londynie, wydarzył się teraz i w Liverpolu jeden wypadek *cholery azyatyckiej*. Chorobie tej uległ jeden wychodźca, który jak sądzą, przyniósł zaród jej w sobie jeszcze z Hamburga. *(G. W.)*

(Wielka księżna Marya Rosyjska w podróży do Edynburga. — Stan zdrowia kardynała Wiseman.)

Londyn, 3. września. Jej cesarzew. M. wielka księżna Marya wyjechała ze świtą dnia 1go z Torquay i przenocow ła w Cheltham, zkąd przedwczoraj zrana udała się w dalszą podróż do Chatsworth, do dóbr księcia Devonshire, u którego zabawi przez dwa dni w gościnie, a następnie wyruszy do Edynburga. Jej królew. M. wielka księżna Katarzyna, która zwiedzić miała Szkocyę, odstąpiła jak się zdaje, od swego zamiaru i prawdopodobnie spędzi najbliższe dwa tygodnie na wyspie Whigt lub w Torquay.

Lord Palmerston przybył z małżonką swoją z Melbourne znów do Londynu.

Według doniesień dziennika *Globe* przyszedł kardynał Wisemann do lepszego już zdrowia i opuścił wiejską siedzibę swoją Shearne-Hall pod Walthamstow, udając się koleją żelazną do Liverpolu, gdzie w Philharmonie-Hall zamierza odczytać rozprawę o sztuce. *(Wien. Ztg.)*

(Przybycie królowej Krystyny do Londynu.)

Do Londynu przybyła królowa Krystyna w towarzystwie księcia Rianzares i wysiadła w hotelu hiszpańskiej ambasady. *(W. Z.)*

(Smierć jenerała-lieutenanta S. Charles Napier.)

Śmierć jenerał-lieutnanta Sir Charles J. *Napier* nastąpiła 29. sierpnia rano w Oaklands koło Portsmouth. Nieboszczyk wstąpił był do wojska roku 1794 i pełnił pierwszą swą służbę podczas irlandzkiego powstania 1798. W wyprawie hiszpańskiej, która się pod Ornua skończyła, dowodził pięćdziesiątym pułkiem; otrzymawszy pięć ran, dostał się tam w niewolę. Po wyzdrowieniu powrócił roku 1809 znowu na półwysep i odbył wiele poźniejszych potyczek równie jak i drugie oblężenie miasta Badajoz. W roku 1813 służył w Amerycе północnej, a w roku 1815 walczył pod Waterloo. Jako naczelny wódz angielskiego wojska w Sindzie poraził pod Mianih dnia 17. lutego 1843 w 2800 ludzi nieprzyjaciela liczącego 22.000 żołnierza, dnia 21. marca poddał się mu Hyderabad, a dnia 24. marca zadał nieprzyjacielowi pod Dubba tak stanowczą klęskę, że zaraz potem nastąpiło poddanie się Emira Syndu. W roku 1845 dowodził wyprawą przeciw zbójeckim szczepom na prawym brzegu Indu w północnej stronie Szyrkapuru, w której poraził je na głowę. W roku 1849 został mianowany w miejsce lorda Gough naczelnym wodzem angielskiej armii w Indyach wschodnich, jednak nim z Anglii znowu tam przybył, poprzednik jego zakończył już szczęśliwie tamtejszą wojnę. *(Wien. Ztg.)*

Francya.

(Przygotowania dla przyjęcia Jego Mości Cesarza w Boulogne.)

Paryż, 3. września. Z Boulogne donoszą, że tam przygotowują hotel prefektury na przyjęcie Cesarza Jego Mości. 8000 żołnierzy, składających obóz pod Helfaut, ma przybyć w przyszłą sobotę do Boulogne i na równinie pod la Colonne niejaki czas obozować. *(W. Z.)*

(Wiadomości bieżące z Paryża.)

Paryż, 3. września. Dekretem cesarskim odjęto ministrowi oświecenia p. Fortoul poruczone mu ministeryum rolnictwa, handlu i robot publicznych. P. Magne obejmuje znowu to ministeryum.

Notaryuszów, adwokatów, heroldów itd., którzy potąd jeszcze zatrzymali tablice czyli godła swoje odźwierne z insygniami republiki, wezwano do umieszczenia natomiast herbu cesarskiego.

P. Rovigo, skazany w procesie korespondentów na jedno-miesięczną karę więzienia, odsiaduje właśnie tę karę.

J. Ś. papież upoważnił biskupa z Autun do przyjęcia odtąd tytułu biskupa z Autun, Chalons i Macon.

Ostatniemi dniami spadły znacznie ceny zboża, jak o tem wszystkie sprawozdania z prowincyi donoszą.

W Reims poprzylepiano na wielu miejscach w nocy z 1. września podburzające plakaty, grożące śmiercią lichwiarzom zbożowym i piekarzom. Policya kazała je nazajutrz zrana pozrywać i śledzić za sprawcami.

Arcybiskup z Bordeaux przesłał tutejszemu posłowi hiszpańskiemu 5000 franków zebranych w dyecezyi jego na wsparcie zubożałych mieszkańców w Gallicyi. *(W. Z.)*

Niemce.

(Sprawy konferencyi celnej.)

Berlin, 3. września. Dziennik *Spen.-Ztg.* uzupełnia podania swoje o stanie narad konferencyi celnej donosząc, że kwestya ceł wywozowych i przywozowych już jest załatwiona. Taryfa związku celnego dzieli się jak wiadomo na trzy główne części: 1) na spis przedmiotów uwolnionych od wszelkiego cła, 2) cło przywozowe i wywozowe, 3) cło przewozowe. Dyskusya nad obydwoma pierwszemi częściami taryfy celnej już jest ukończona, a propozycye wniesione do pojedynczych pozycyi zostały po większej części odrzucone. Między temi znajdują się także odmiany wniesione do pozycyi „towary materyalne," propozycya Prus względem zniżenia cła od masła i propozycya Oldenburga względem zniesienia cła od łoju. Nad niektóremi przedmiotami jak n. p. nad cukrem, względem których przedłożone zostały wnioski nieodnoszące się bezpośrednio do taryfy celnej, odbywać się będą jeszcze osobne narady. Co do cukru przedłożono jak wiadomo wnioski względem bonifikacyi wywozu.

Według doniesienia dziennika *Zeit* nie naradzano się jeszcze w konferencyi celnej nad propozycyą Prus względem zniżenia ceł od żelaza. „Dotychczas, — powiada ten dziennik — odbyła się nad tym przedmiotem tylko jedna narada, przy której-to sposobności pełnomocnicy państw należących do związku celnego złożyli deklaracye stosownie do otrzymanych instrukcyi od swoich rządów. Także pełnomocnik Brunświku złożył deklaracyę, z której błędnie zrobiono propozycyę pojednawczą, którą po osobnej naradzie miano odrzucić. Kiedy konferencya celna znowu rozpocznie narady nad cłami od żelaza, to jeszcze z pewnością powiedzieć niemożna. Także inne projekta zmiany taryfy nie zostały jeszcze w toku dotychczasowych narad załatwione; nastąpi to dopiero, gdy niektórzy pełnomocnicy otrzymają nowe instrukcye od swoich rządów.

Według dziennika *National-Ztg.* zamierza rząd przedłożyć konferencyi celnej propozycyę względem uwolnienia przywozu zboża od opłaty. *(Abbd. W. Z.)*

Podnietą tych niegodziwości jest handel niewolnikami, składający się tam z trzech aktów: z połowu czyli tak zwanej Razzii, z sprzedaży na targowicy w Whydah, i z wywożenia zakupionych murzynów; pierwszą operacyę wykonywa sam przewodźca afrykańskich, w obydwóch ostatnich odgrywają Europejczycy najgłówniejszą rolę. Szczęściem niejest już królestwo Gueza „nieznaną ziemią" dzisiaj, i wkrótce może powiedzie się już usiłowaniom europejskim położyć koniec tej sromocie lub przynajmniej ograniczyć ją skutecznie. Ale obecnie jest rozległy kraj ten bardzo często jeszcze widownią najokropniejszych zdrożności, których oddawna żaden podróżny nieodmalował tak trafnie i wiernie, jak Komodore Forbes, wysłany tam w roku 1850 przez rząd angielski dla ułożenia się z królem Guezo względem zniesienia handlu niewolnikami. Następujące szczegóły ciekawe są po największej części wyjęte w skróceniu z jego doniesień. — — — — — — —

Podróż z Whydah do Abomey trwa cztery dni tylko pomimo złych dróg, po których tak w słotę jak i za sucha trzeba brodzić po kolana w piasku. Europejczycy i znakomici krajowce odbywają ją zazwyczaj w tak zwanych namiotach podróżnych, noszonych na drążkach. Dwanaście tragarzy i poprzedzająca ich banda śpiewaków, których wrzaskliwe chóry rażą najokropniej ucho europejskie, stanowią niezbędny korowod takiej podróży, odbywającej się przez kilka wsi, których mieszkańce w urządzonych na kształt ulów i liściem palmy okrytych lepiankach największą część życia w gnuśnej nieczynności śród wszelkiego rodzaju plugastwa na brzuchu leżąc, przepędzają. — W jednej z tych wsi znajduje się pałac królewski, przeznaczony na więzienie dla przekonanych o cudzołożtwo kobiet, które tam za karę do różnych robót używane bywają, a dochód z nich pobiera monarcha.

Zacząwszy od Alladah spotyka podróżny co chwila straszne dowody sprawiedliwości Dahomejskiej; na każdym zawrocie ulicy leżą kupy czaszek; mury otaczające pałac królewski są także ozdobione licznemi czaszkami, a na palisadach zamkowych można widzieć co rana zatknięte świeże głowy, które w nocy pościnano.

(Dokończenie nastąpi.)

(Konferencya telegraficzna.)

Berlin, 7. września. Tegoroczna konferencya telegraficzna niemiecko-austryackiego związku, do której teraz należy Austrya, Prusy, Bawarya, Saksonia, Wirtemberg, Hanower i Holandya, rozpoczęła się dnia 2. b. m. pod przewodnictwem ministra handlu, pana v. d. Heydt. Propozycyę dla tegorocznej konferencyi przedłożyli pełnomocnicy Austryi, Prus, Bawaryi, Saksonii i Wirtembergu. Odnoszą się do dalszego rozszerzenia związku, do uzupełnienia niemieckiej sieci telegraficznej, do podziału należytości telegraficznych, do wydoskonalenia wewnętrznej służby itd. *(A. B. W. Z.)*

Grecya.

(Trzęsienie ziemi w Tebach. — Stan zbrojnej siły lądowej i morskiej.)

Ateny, 26. sierpnia. Trzęsienie ziemi, które dnia 18. dotknęło miasto Teby, częścią je zupełnie zniszczyło. Mianowicie porozwalały się nowe domy i pozabijały wielu mieszkańców; stare, z drzewa i z cegieł wysuszonych na słońcu budynki, oparły się o tyle temu wstrząśnieniu, że się nie rozwaliły; jednakże również zupełnie popękały. Dotychczas jest 11 zabitych a 18 pokaleczonych, których z rozwalin wygrzebano. W całej okolicy zepsuła się woda do picia, również wiele ucierpiały pola i ogrody od pyłu, który z rozwalających się domów całkiem je okrył. Ich Mość król i królowa posłali natychmiast 5000 drachm dla rozdania pomiędzy potrzebnych; z największym pośpiechem posłano także namioty wojskowe dla umieszczenia tymczasem osób, przebywających teraz pod gołem niebem, dopokąd baraki dla nich przyrządzone nie będą; nomarcha Attyki odjechał z lekarzami, medykamentami i t. d. na miejsce katastrofy. Trzęsienie ziemi rozciągnęło się aż do Platär i w 17 włościach zrządziło wielkie spustoszenie; podobnież na wyspie Chalkis rozwaliło się w mieście tego samego nazwiska kilka domów. Od 18. dały się czuć jak w Tebach tak też w Atenach codzień 1—3 wstrząśnień ziemi.

Wykazy, które minister wojny i marynarki przedłożył izbie o stanie zbrojnej siły lądowej i morskiej, zawierają co następuje: wojsko liniowe, lekkie wojsko pograniczne i żandarmerya dochodzą liczby 9630 ludzi. Falanx i batalion weteranów wynoszą 893 ludzi.

Marynarka składa się z 984 ludzi; z tych należy do statków wojennych 750, do władz portowych 99 a do arsenału 135 ludzi. *(Wien. Ztg.)*

Doniesienia z ostatniej poczty.

Wiedeń, 10. września. Według nadesłanej tu wczoraj wieczór depeszy telegraficznej Jego Excel. pana Fml. hrabi Coronini, wojskowego i cywilnego Gubernatora Województwa Serbskiego i Banatu Temeskiego znaleziono węgierskie insignia koronne pod Orsową, gdzie były zakopane. Korona Ś. Szczepana z kulą i krzyżem, tudzież miecz i berło są nieuszkodzone.

O przewiezienie tych insygniów koronnych na parostatku wojennym „Albrecht" pod stosowną eskortą postarał się wojskowy i cywilny Gubernator, który się osobiście udał do Orsowy. *(L.k.a.)*

Paryż, 9. września. *Pays* zawiéra pokojem tchnący artykuł w sprawie wschodniej. *(Abdb. W. Z.)*

— 10. września. Porta zakupiła znowu 20,000 strzelb w Paryżu.

Berlin, 10. września. Jej Mość królowa Prus oczekiwana dzisiaj wieczór w Potsdamie. *(L.k.a.)*

Berlin, 9. września. Ces. ros. minister sprawiedliwości hr. Panin przybył tu z Drezdna. *(A.B. W.Z.)*

Sztokholm, 3. września. Londyn i resztę portów Tamizy ogłoszono za dotknięte cholerą. *(L. k. a.)*

Wiadomości handlowe.

(Ceny targowe Lwowskie.)

Lwów, 12. września. Na naszym dzisiejszym targu sprzedawano korzec pszenicy po 18r.36k.; żyta 13r.30k.; jęczmienia 11r.40k.; owsa 6r.42k.; hreczki 13r.30k.; kartofli 6r.52k.; — cetnar siana po 2r.18k.; okłotów po 1r.58k.; — sąg drzewa bukowego po 24k., sosnowego po 18r. w. wiéd.

(Handel zbożem.)

Gdańsk, 1. września. Targ poniedziałkowy londyński zamknął się z podwyższeniem 2 do 3 szylingów na kwarterze od ostatniego przed 8miu dniami notowania. Ruch jednak był słabszy z powodu, że rozkazy kupna na rachunek francuski były mniej gorączkowe.

W upłynionym tygodniu deszcze i burze przeszkadzały żniwom, i albo nic z pola nie zebrano, albo w przestrachu mokre zboże wzięto pod dach.

W ciągu tygodnia przybyło do Londynu:

	Pszen.,	jęcz.,	słodu,	owsa,	żyta,	bobu,	grochu,	wyki,	s. ln. i rzep.
z kraju	6898	117	—	3470	—		786	—	—
z zagran.	24443	420	—	19555	—		100	—	8777

Mąki z kraju cetn. 23,480, z zagranicy 14,946.

Targi prowincyonalne Szkockie i Irlandzkie bez wyjątku się podniosły, a w podniesieniu tem nietylko pszenica, lecz wszelkiego rodzaju ziarno miało udział. W Szkocyi uskarzają się na ciągłe słoty.

Każda francuska poczta nowe podwyższenie cen nam przynosi, a wielkie na wszystkich handlowych placach na rachunek francuski kupna, targom zbożowym całej Europy, i co do cen i co do obrotu od lat wielu nieznane nadały życie.

Na Gdańskiej giełdzie ceny znacznie się posunęły; a za prześliczną, w tym czasie może jedyną co do piękności partyę zapłacono 650 guld. W ogólności jednak mniej było ruchu, gdyż na tak wysokie ceny spekulanci na własny rachunek nie wchodzili w interesa, a tranzakcye miały miejsca wyłącznie na zagraniczny rachunek. Zapasy nasze spichrzowe znikają, a ilość pszenicy w pierwszem ręku do mało znaczącej zniżyła się cyfry.

Pogodę mamy najgorszą i rzadki dzień bez deszczu.

W ciągu tygodnia sprzedano z wody pszenicy łasztów 741, ze spichrza 140.

Płacono za łaszt pszenicy świeżej:

	Wagi funt. hol.	guld.	za korzec r. śr. k.	r. śr. k.
	124 — 131	500 — 600	5 64	do 6 76½
	131½ — 133¼	595 — 650	6 71½	— 7 32½
ze spich.	131 — 133	592 — 615	6 68	— 6 97½

Toruń przebyło na 3 berlinkach, 61 tratwach pszenicy łaszt. 193, belek sosnowych 18,256, dębowych 1371, desek łasztów 47½, klepek 740, orzechów cetn. 46.

Wysokość wody w Toruniu 6 stóp 5 cali.

Kursa zamian. Londyn 3 m. 199, Hamburg 3 m. 45$^1/_7$. Amsterdam 102. Warszawa nie notowana.

Makowski, Kendzior & Comp.
(Koresp. handl.)

Kurs lwowski.

Dnia 12. września.		gotówką zł r.	gotówką kr.	towarem złr.	towarem kr.
Dukat holenderski	m. k.	5	4	5	7
Dukat cesarski	„ „	5	9	5	12
Półimperyał zł. rosyjski	„ „	8	56	8	58
Rubel śrebrny rosyjski	„ „	1	44	1	45
Talar pruski	„ „	1	35½	1	37
Polski kurant i pięciozłotówka	„ „	1	17	1	18
Galicyjskie listy zastawne za 100 złr.	„ „	91	52	92	6

Kurs listów zastawnych w gal. stan. Instytucie kredytowym.

Dnia 12. wrzesnia 1853.		złr.	kr.
Kupiono prócz kuponów 100 po	m. k.	92	—
Przedano „ „ 100 po	„ „	—	—
Dawano „ „ za 100	„ „	—	—
Żądano „ „ za 100	„ „	92	30

(Kurs wekslowy wiédeński z 12. września.)

Amsterdam l. 2. m. 91. Augsburg 109⅛ l. uso. Genua 128½ l. 2. m. Frankfurt 108¾ p. 2. m. Hamburg 81¼ l. 2. m. Liwurna 109⅛ p. 2. m. Londyn 10.42. l. 3. m. Medyolan 108⅞. Marsylia 129 l. Paryż 129⅛ l. Bukareszt —. Konstantynopol —. Agio duk. ces. —. Pożyczka z r. 1851 5% lit. A. —. lit. B. — Lomb. —. Pożyczka z roku 1852 —. Oblig. indemn. —.

(Kurs pieniężny na giełdzie wiéd. d. 10. września o pół. do 2. popołudniu.)

Ces. dukatów stęplowanych agio 15¼. Ces. dukatów obrączkowych agio 14¾. Ros. imperyały 8.54. Srebra agio 9 gotówką.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 12. września.

Hr. Rozwadowski Ludwik, z Tarnopola. — Hr. Dzieduszycki Alexander, z Krakowa. — PP. Kronwald Teodor, c. k. radca sekcyjny, z Krakowa. — Wojciechowski Wiktor, z Dombrowy. — Komar Seweryn, z Brodów. — Łokuciejowski Ludwik, z Lipska. — Popiel Michał, c. k. radca apelacyjny, z Stanisławowa.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 12. września.

JE. książę Schwarzenberg Edmund, c. k. komendant armii, do Tarnopola.— Hr. Jabłonowski Ludwik, do Zborowa. — PP. Turkułł Tadeusz, do Tarnopola. — Dr. Stroński Franciszek, c. k. radca, do Krakowa. — Kozłowski Jan Józef, do Kokoszyniec. — Dąbrowski Wiktor, do Brzeżan.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 12. września.

Pora	Barometr w mierze wiéd. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Sredni stan temperatury do g. 6 zr.	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
	" ‴ ⁗				
6 god. zran.	27 11 9	+ 5°	+ 12°	cicho	jasno
2 god. pop.	28 0 5	+ 12°	+ 5°	półno.-zach.₀	„
10 god. wie.	28 0 6	+ 7°		cicho	„

T E A T R.

Dziś: Opera niem.: „**Rigoletto.**"

Jutro: Kom. niem.: „**Die Heimkehr von der Hochzeit.**"

We Czwartek: Opera niem.: „**Der Liebestrank.**"

Główny Redaktor ***M. Szrzeniawa Sartyni.***

Z c. k. galic. drukarni rządowej.